

**Od:** Krzysztof [REDACTED]  
**Wysłano:** 6 października 2016 09:50  
**Do:** DWIM  
**Temat:** konsultacje dot. propozycji modernizacji prawa autorskiego

Szanowny Panie Ministrze,

Chciałbym się odnieść do unijnej propozycji reformy prawa autorskiego. Propozycje nowych praw dla wydawców prasy wzbudzają coraz większe wątpliwości. Te nowe prawa mają doprowadzić do tego, by wyszukiwarki i agregatory płaciły wydawcom prasy za udostępnianie fragmentów ich treści.

Pojawią się obawy nie tylko o to, że wyszukiwarki będą musiały płacić. Nowe unijne prawo uderzy w publikowanie linków, w których będzie jakikolwiek fragment tekstu i/lub zdjęcie. Takie linki wykorzystywane są codziennie np. na Twitterze albo na Facebooku ułatwiając wszystkim zainteresowanym podjęcie decyzji czy chcą taki artykuł przeczytać, czy też nie.

Takie rozwiązanie, zwane potocznie podatkiem od linków, zostało już wprowadzone w Niemczech i w Hiszpanii i dwukrotnie się nie sprawdziło. W Niemczech i Hiszpanii rynek agregatorów w Hiszpanii się zapadł i wydawcy wcale nie byli z tego zadowoleni.

Pod koniec ubiegłego roku Hiszpania wprowadziła tzw. podatek od linków, czyli tak zmieniła swoje prawo, aby zapewnić wydawcom gazet przychody z usług takich jak Google News. Dostawcy e-usług wykorzystujących teksty gazet mieli zacząć odprowadzać opłaty do organizacji zbiorowego zarządzania reprezentujących wydawców.

Po zmianie prawa Google zamknęła usługę Google News w Hiszpanii. Firma stwierdziła, że świadczenie takiej usługi przestało być opłacalne. Wydawcy zaczęli protestować, bo przecież nie o to chodziło. Wydawało się im, że Google będzie nadal napędzać im ruch i jeszcze będzie za to płacić!

Należy tu dodać, że "podatek od linków" wprowadzono jeszcze wcześniej w Niemczech. Tam również skończyło się to źle. Google na pewien czas ograniczyła widoczność treści niektórych wydawców, w wyniku czego wydawcy zostali zmuszeni do udzielenia bezpłatnej licencji.

Nie zgadzajmy się na wprowadzenie złego prawa, które faktycznie uderzy w końcowych odbiorców treści medialnych w internecie, oraz odbije się, jak pozazują precedensy, również na dostawcach treści, przed czym nie jest w stanie uratować ich ignorancja.

Publikowanie linków czy to przez inne firmy (jak Google) czy przez osoby prywatne stanowi wręcz reklamę dla dostawców treści i to darmową - udostępnianie linków przyczynia się bezpośrednio do zwiększenia się ruchu na stronach dostawców i dostępności informacji. Proponowane zmiany w prawie autorskim próbują wymusić sytuację wręcz odwrotną do naturalnej czyli takiej, gdzie to dostawca zazwyczaj płaci za możliwość eksponowania swojej treści. Jeśli takie rozwiązanie wejdzie w życie, stracą wszyscy, a najbardziej użytkownicy końcowi - internauci.

Z poważaniem,

Krzysztof [REDACTED]

PS. W treści maila wykorzystywałem cytaty z artykułów Dziennika Internautów poświęconych tematyce zmian prawa autorskiego i "podatku od linków".